

4 kwietnia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

Pierwsze czytanie (Ez 37, 21-28)

Pierwsze czytanie (Ez 37, 21-28)

Tak mówi Pan Bóg:

«Oto wybieram Izraelitów spośród ludów, do których pociągnęli, i zbieram ich ze wszystkich stron, i prowadzę ich do ich kraju. I uczynię ich jednym ludem w kraju, na górach Izraela, i jeden król będzie nimi wszystkimi rządził, i już nie będą tworzyć dwóch narodów, i już nie będą podzieleni na dwa królestwa. I już nie będą się kalać swymi bożkami i wstrętnymi kultami, i wszelkimi odstępstwami. Uwolnię ich od wszystkich wiarołomstw, którymi zgrzeszyli, oczyszczę ich i będą moim ludem, Ja zaś będę ich Bogiem. Sługa mój, Dawid, będzie królem nad nimi, i wszyscy oni będą mieć jedyne Pasterza, i żyć będą według moich praw, i moje przykazania zachowywać będą i wypełniać. Będą mieszkali w kraju, który dałem słudze mojemu, Jakubowi, w którym mieszkali wasi przodkowie. Zamieszkają w nim oni i synowie, i wnuki ich na zawsze, a mój sługa, Dawid, będzie na zawsze ich władcą. I zawrę z nimi przymierze pokoju: będzie to wiekuiste przymierze z nimi. Osadzę ich i rozmnożę, a mój przybytek pośród nich umieszczę na stałe. Mieszkanie moje będzie pośród nich, i Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. Ludy zaś pogańskie poznają, że Ja jestem Pan, który uświęca Izraela, gdy mój przybytek będzie wśród nich na zawsze».

Psalm (Jr 31, 10. 11-12b. 13)

Pan nas obroni, tak jak pasterz owce

Słuchajcie, narody, słowa Pańskiego,
głóście je na wyspach odległych i mówcie:
«Ten, który rozproszył Izraela, znów go zgromadzi
i będzie nad nim czuwał jak pasterz nad swym stadem».

Pan nas obroni, tak jak pasterz owce

Pan bowiem uwolni Jakuba,
wybawi go z ręki silniejszego od niego.
Przyjdą z weselem na szczyt Syjonu
i rozradują się błogosławieństwem Pana.

Pan nas obroni, tak jak pasterz owce

Wtedy dziewczica rozweseli się w tańcu
i młodzieńcy cieszyć się będą ze starcami.
Zamienię bowiem ich smutek w radość,
pocieszę ich i rozweselę po ich troskach.

Pan nas obroni, tak jak pasterz owce

Aklamacja (Ez 18, 31ac)

Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy i uczynicie sobie nowe serce i nowego ducha.

Ewangelia (J 11, 45-57)

Wielu spośród żydów przybyłych do Marii ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego. Niektórzy z nich udali się do faryzeuszów i donieśli im, co Jezus uczynił. Wobec tego arcykapłani i faryzeusze zwołali Wysoką Radę i rzekli: Cóż my robimy wobec tego, że ten człowiek czyni wiele znaków? Jeżeli Go tak pozostawimy, to wszyscy uwierzą w Niego, i przyjdą Rzymianie, i zniszczą nasze miejsce święte i nasz naród. Wówczas jeden z nich, Kajfasz, który w owym roku był najwyższym kapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie rozumiecie i nie bierzecie tego pod uwagę, że lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za lud, niż miałby zginąć cały naród. Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku wypowiedział proroctwo, że Jezus miał umrzeć za naród, a nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno. Tego więc dnia postanowili Go zabić. Odtąd Jezus już nie występował wśród żydów publicznie, tylko odszedł stamtąd do krainy w pobliżu pustyni, do miasteczka, zwanego Efraim, i tam przebywał ze swymi uczniami. A była blisko Pascha żydowska. Wielu przed Paschą udawało się z tej okolicy do Jerozolimy, aby się oczyścić. Oni więc szukali Jezusa i gdy stanęli w świątyni, mówili jeden do drugiego: Cóż wam się zdaje?

Czyżby nie miał przyjść na święto? Arcykapłani zaś i faryzeusze wydali polecenie, aby każdy, ktokolwiek będzie wiedział o miejscu Jego pobytu, doniósł o tym, aby Go można było pojmać.

Komentarz o. Jacka Salija OP:

Oto przykład myślenia dogmatycznego w najgorszym tego słowa znaczeniu: Pan Jezus wskrzesił Łazarza, którego ciało już się rozkładało w grobie, czynił ponadto wiele innych cudów, a Jego wrogowie z góry wiedzą, że jest On szkodnikiem i zwodzicielem, i że należy Go odrzucić. Arcykapłan Kajfasz nawet racjonalizuje tę nienawiść do Jezusa i uzasadnia konieczność zabicia Go dobrem narodu: bo jeśli Go nie zabijemy, przyjdą Rzymianie i zniszczą nam Świątynię i cały naród.

Kajfasz jest wstrząsającym przykładem, jak nienawiść potrafi zaślepić człowieka. Trzeba być w najgorszym stopniu przewrotnym, żeby Syna Bożego i Zbawiciela uznać za szkodnika i niosącego zagrożenie. I tylko nienawiść może do tego stopnia zmącić zmysł moralny w człowieku, że ktoś zacznie sobie obliczać, że poprzez zamordowanie kogoś niewinnego da się osiągnąć jakieś realne dobro.

"Lepiej, gdy jeden człowiek umrze za lud, niż gdyby miał zginąć cały naród". Kajfasz te słowa wypowiedział w swojej przewrotności i złej woli. Ewangelista wskazuje, że słowa te w zupełnie innym sensie są wielką i świętą prawdą: bo przecież Pan Jezus rzeczywiście umarł za innych, i to nie tylko za naród, ale za całą ludzkość.

Wspaniale skomentował ostatnie zdanie z dzisiejszej Ewangelii święty Augustyn. Chodzi o zdanie, że wrogowie Jezusa "wydali polecenie, aby każdy, ktokolwiek będzie wiedział o miejscu Jego pobytu, doniósł o tym, aby Go można było ująć". Św. Augustyn powiada: Jezus po dziś dzień przebywa w Kościele. Tam można Go spotkać i ująć. Ale jest tylko jedna metoda, żeby Go znaleźć: szukać Go trzeba sercem, a pochwyć Go można tylko miłością. Jeśli się stosuje inne metody, Jezus pozostanie nieuchwytny.

Zatem szukajmy Go sercem, pochwyćmy Go naszą miłością.